



JAKUB WALICKI
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

SENS OFIARY. PRÓBA INTERPRETACJI ZNACZENIA POŚWIĘCENIA W FILOZOFII JANA PATOČKI

Zdaniem Hansa-Georga Gadamera, aby ocenić wartość logiczną dowolnego sądu, należy najpierw zrozumieć sens pytania, które sprowokowało określoną odpowiedź (Gadamer, 1993, 343, 350). W niniejszym artykule chciałbym podjąć próbę interpretacji znaczenia poświęcenia w myśli filozoficznej Jana Patočki. Zgodnie ze wspomnianą hermeneutyczną regułą, pragnę skupić się przede wszystkim na motywacjach, które doprowadziły czeskiego myśliciela do przyznania poświęceniu wyeksponowanego miejsca w swojej twórczości. Jeżeli koncepcja poświęcenia, która dochodzi do głosu w pismach czeskiego filozofa, stanowi pewną odpowiedź, to na jakie pytanie odpowiada, skąd właściwie wyrasta?

Aby to wyjaśnić, omówię kilka najważniejszych wątków myśli Patočki, skupiając się na jego interpretacji starożytnej idei troski o duszę i diagnozie współczesnego kryzysu aksjologiczno-kulturowego. Następnie scharakteryzuję związek poświęcenia z generowaniem egzystencjalnego sensu (odwołując się do Viktora Frankla), a także wykażę, w jaki sposób poświęcenie ucieleśnia platońskie idee dobra, prawdy i piękna. W ostatniej sekcji artykułu zwrócę uwagę na dwuznaczność poświęcenia, które pomimo swojej niekwestionowanej wartości moralnej w wielu przypadkach ulega niebezpiecznej degeneracji.

II.

Żyjąc w czeskim reżimie komunistycznym, Jan Patočka na własne oczy widział, jak najważniejsze wartości bledną. Filozof obserwował zanik wolności oraz postępującą depersonalizację swoich rodaków. Co więcej, tego rodzaju procesy wydawały się z jego perspektywy uniwersalne (dobitym potwierdzeniem ich autentyczności wydawały się dwie światowe wojny). Nazizm, komunizm i zachodnia technokracja były jednak dla Patočki przede wszystkim symptomami głębszego kryzysu, związanego z samym początkiem nowoczesności i triumfem technologicznie zorientowanej nauki (pod tym względem myśliciel zgadzał się z przekonaniem swojego wybitnego nauczyciela, Martina Heideggera) (Patočka, 1998, 160. Por: Tucker, 2000, 66. Heidegger, 2001, 12-14, 18).

Na czym opiera się dobre życie? W mniemaniu Patočki jego rdzennym elementem jest tak zwana „troska o duszę”. To wywodzące się z dialogów sokratycznych pojęcie oznacza świadomy stosunek do własnej egzystencji, umiejętność odróżniania wartości prawdziwych od pozornych, a przede wszystkim zainteresowanie tym, co najważniejsze, co jest naszą jedyną realną własnością – duchowym wymiarem samego siebie. To właśnie „troska o duszę” znajdowała się w centrum uwagi spacerującego po ateńskich ulicach Sokratesa, który zachęcał współobywateli do rachunku sumienia, zakwestionowania swojej bezmyślnej postawy i przyjęcie właściwej miary dobrego życia (Platon, 2008, 29 d-e). Jak wyjaśnia czeski uczyony:

Greccy filozofowie stworzyli ideę nieśmiertelnej duszy – chociaż nie wszyscy spośród nich ją uznawali. Wszyscy jednak, zarówno ci, którzy byli przekonani o nieśmiertelności duszy, jak i ci, którzy uznawali ją za śmiertelną, podatną na degenerację, wierzyli w konieczność troski o duszę; a także w to, że troska o duszę może doprowadzić człowieka – niezależnie od krótkotrwałości jego życia, od jego skończoności – do stanu przypominającego [stan – JW] boski. Dlaczego? Ponieważ człowiek, lub ludzka dusza – to, co jest świadome całości świata i życia, co jest w stanie postawić tę całość przed swoimi oczami, co żyje w takiej pozycji, co jest świadome tej całości i w tym sensie jest [...] w bezpośredniej relacji do czegoś [...] nieśmiertelnego, czegoś, co jest z pewnością wieczne, co nie przemija i poza czym nic nie istnieje – posiada w niej swoją własną wieczność (Patočka, 2002, 13, tłum. własne).

Patočka uważał, że „troska o duszę” jest podstawą zachodniej cywilizacji, wszelkiego europejskiego dziedzictwa kulturowego. Jak twierdził: „[...] Troska o duszę jest centralnym motywem, wokół którego, jak sądzę, wykrystalizował się plan na życie Europy” (Patočka, 2002, 15, tłum. własne). Zdaniem filozofa idea „troski o duszę” została wprowadzona przez Platona (ucznia Sokratesa i propagatora wyznawanych przez mistrza wartości), którego uznawał za prawdziwego twórcę zachodniego świata, najważniejszego inspiratora żywotnych zachodnich ideałów. Kilkukrotnie cytowane w niniejszej pracy dzieło *Platon i Europa* – zapis wykładów Patočki, wygłoszonych niedługo przed śmiercią – jest w istocie koncepcją historiozoficzną, ukazującą dzieje Starego Kontynentu przez pryzmat zmiennego stosunku Europejczyków do „troski o duszę”, epokowych przemian w świadomych i nieświadomych sposobach jej waloryzowania.

Czeski filozof tkwił w przeświadczeniu, że obecnie zainteresowanie „troską o duszę” w bezprecedensowej mierze osłabło (korzenie tej tendencji sięgają początków nowożytności). Zafascynowani nauką i technologią – jak pisał Edmund Husserl zapewnianą przez nie „prosperity” (Husserl, 1999, 7) – mieszkańcy zachodu masowo zwracają się ku powierzchownym formom egzystencji, pograżając się w stanie bezmyślnego, gnuśnego samozadowolenia (Marcuse, 1991, 18, 22, 24). Triumf święci świadomość instrumentalna, nie dostrzegająca w świecie niczego poza materiałem do eksploatacji, napędzając proces jego stopniowego „odczarowywania” (Heidegger, 2001, 12). „Troska o duszę”, tak ważna dla starożytnych, nie ma już znaczenia. Oto dłaczego europejskie dziedzictwo stopniowo zanika, a ludzkie serca stają się puste. Jak wyjaśnia Patočka, charakteryzując duchową atmosferę współczesnej epoki na podstawie wystąpienia Eugène'a Ionesco:

[...] [Panuje – JW] głębokie poczucie beznadziei i niezdolności do znalezienia solidnego gruntu. W dziewiętnastym wieku ludzie wciąż mieli wrażenie – twierdzi Ionesco – że są w stanie w pewien sposób kierować własnym losem, że ludzkość może sprawować kontrolę nad własnymi sprawami. To wrażenie kompletnie nas już opuściło. Obecnie żyjemy w odwrotnym nastroju: coś porywa nas gdzie indziej; przy czym to, co porywa nas gdzie indziej, jest sprzeczne, uniemożliwia nam zajęcie jednoznacznej pozycji. Nie wiemy, czego chcemy; nikt tego nie wie (Patočka, 2002, 6, tłum. własne).

Jeżeli nasze położenie jest tak rozpaczliwe, domagając się radykalnych środków zaradczych, to gdzie możemy je znaleźć? Ostatnim ratunkiem okazuje się nic innego, jak poświęcenie (Tucker, 2000, 72).

Co sprawia, że właśnie poświęcenie okazuje się tak istotne? W czasie powszechnych komunistycznych opresji każda próba obywatelskiego nieposłuszeństwa była bolesna, wszelki polityczny opór wiązał się z gotowości do ofiary. Stale inwigilowany przez służby bezpieczeństwa, pozbawiony możliwości publikacji i wykładania na Uniwersytecie Karola Patočka doskonale zdawał sobie z tego sprawę. Jak zwracało uwagę wielu świadków tragicznych XX-wiecznych wydarzeń, podczas wojny bohaterstwa wymagały nawet najzwyczajsze, niepozorne rzeczy – niezgoda na okrucieństwo, dochowywanie wierności swojemu człowieczeństwu. Jasno ukazuje to przykład samego Patočki, dla którego niezłomna polityczna postawa, gotowość do wspierania czechosłowackiej opozycji oraz stawania w obronie represjonowanych współpracowników i przyjaciół okazała się osobistym przekleństwem, uniemożliwiając mu naukową karierę. Jeżeli jednak sytuacja społeczno-polityczna była znamieniem znacznie głębszego, egzystencjalnego kryzysu – jak sądził filozof – moralna rola poświęcenia była tak naprawdę jeszcze bardziej doniosła. W kolejnej części niniejszego artykułu postaram się wykazać, że powszechny kryzys, na który wskazywał Patočka, najlepiej scharakteryzować jako powszechny deficyt sensu. Jeżeli taka definicja jest trafna, to znaczenie poświęcenia wynika przede wszystkim stąd, że jest w stanie skutecznie ów stracony sens przywracać.

III.

Omawiając powszechną depresję i związane z nią zjawiska psychiczne, Viktor Frankl wprowadził pojęcie „egzystencjalnej próżni” (Frankl, 2009, 160). Austriacki psycholog wierzył, że podstawową motywacją, która kieruje ludzkim działaniem, jest wola sensu. Jego zdaniem pragniemy mieć poczucie, że nasze inicjatywy, przedsięwzięcia i czyny nie są obojętne, a wybór jednej drogi jest pod pewnymi względami lepszy od wyboru drugiej. Jak wyjaśniał Frankl: „Poszukiwanie sensu stanowi podstawową motywację w życiu człowieka, a nie jedynie »wtórną racjonalizację« instynktownych popędów. Sens ów jest

unikatowy i wyjątkowy, ponieważ człowiek sam jeden tylko może i musi go wypełnić; jedynie w ten sposób zrealizowana zostanie jego wola sensu” (Frankl, 2009, 151). Sens jest dla nas taki istoty, że w jego poszukiwaniu jesteśmy gotowi zrezygnować nawet z wygody i przyjemności, narazić się na cierpienie i przyjąć na swoje braki ciężar wielu problemów (to założenie odróżnia koncepcję Frankla od doktryny etycznej Epikura i teorii psychoanalitycznej Zygmunta Freuda). To samo akcentował Patočka, zwracając uwagę, że „w konfrontacji z absolutnym brakiem sensu życie ludzkie może tylko skapitulować i zrezygnować z samego siebie” (Patočka, 2011, 379).

Wielu krytyków nowoczesności (poza Patočką i Franklem warto tu wymienić Nietzschego, Heideggera i Fromma) zwracało uwagę, że chociaż dzisiejsze życie jest pod wieloma względami wygodniejsze od życia naszych przodków, coraz częściej odczuwamy wyraźny brak sensu, który prowadzi do wyjałowienia naszego serca (Fromm, 2018, 17). Jak wyraził to sam Frankl: „Ludzie ci [współcześni pacjenci – JW] nie mają świadomości celu, dla którego warto byłoby żyć. Prześladuje ich poczucie wewnętrznej pustki, wrażenie, że znaleźli się na duchowej pustyni [...]” (Frankl, 2009, 160). Jesteśmy w stanie robić rozmaite rzeczy, realizować swoje inicjatywy bez zewnętrznych przeszkód, jednak często w głębi serca nie wiemy po co, ogarnia nas poczucie paraliżującego zniechęcenia. Gdyby nie możliwość zmechanizowania swojej egzystencji w codziennych zajęciach i obowiązkach, wielu z nas poczułoby się jak Kiriłłow z *Biesów* Dostojewskiego, który na wszystkie pytania odpowiada dołującą obojętnością:

- Niech mi pan powie, jeśli wolno, dlaczego pan niezupełnie prawidłowo akcentuje po rosyjsku? Czyżby pan zapomniał po pięciu latach pobytu tam, za granicą?
- Czy ja źle mówię? Nie wiem. Nie, to nie dlatego, że za granicą. Ja zawsze mówiłem tak samo... wszystko mi jedno.
- Jeszcze jedno drażliwe pytanie. Zupełnie panu wierzę, że niechętnie spotyka się pan z ludźmi i mało z nimi rozmawia. Dlaczego więc rozgadał się pan teraz ze mną?
- Z panem? Pan wtedy jakoś tak siedział i pan... zresztą, wszystko mi jedno... (Dostojewski, 2015, 286).

Patočka widział to jasno i wyraźnie. Myśliciel sądził, że jesteśmy w desperackim położeniu, ponieważ żyjemy w rozprzestrzeniającej się, zatapiającej wszystko w cieniu „egzystencjalnej próżni” (Por.: Patočka,

1998, 160). Jak zwracał uwagę, dramatyczne wydarzenia na społeczno-politycznej scenie Europy wiążą się w znacznej mierze z głębszym kryzysem duchowym. Jego zdaniem „ogólną ideą pierwszej wojny światowej było z wolna rodzące się przekonanie, że nie istnieje nic takiego, co byłoby obiektywnym sensem świata i rzeczy, i że realizacja takiego sensu w dostępnym człowiekowi zakresie jest sprawą siły oraz władzy” (Patočka, 1998, 165-166).

Gdzie w takim razie możemy szukać utraconego sensu? W mniemaniu Frankla powinniśmy zwrócić się w tym celu ku własnemu wnętrzu, z zaangażowaniem dążyć do zmiany naszego codziennego postrzegania świata. Jak w iście stoickim tonie pisał austriacki psycholog: „W sytuacji, której nie jesteśmy w stanie zmienić [...] stajemy przed wyzwaniem, które brzmi: zmień samego siebie” (Frankl, 2009, 169). Właśnie taka postawa – a więc przede wszystkim wytężone dążenie do poszukiwania, resuscytacji i pielęgnowania sensu, który determinuje jakość naszej egzystencji – była podstawą opracowanej przez niego „logoterapii”. Czy to jednak wystarczy? Czy powolne destylowanie sensu z naszych codziennych interakcji z rzeczywistością jest wystarczająco radykalną odpowiedzią na powszechną „egzystencjalną próżnię”, wyrastającą z samych podstaw nowoczesnego życia?

Wydaje się, że niestety nie. Dopiero w tym miejscu ekspozycja poświęcenia, z którą mamy do czynienia w pismach Patočki, nabiera wyraźniejszego kształtu. Nic poza poświęceniem nie jest w stanie wypełnić atmosfery współczesnego świata wystarczającą ilością sensu, aby nie został on błyskawicznie rozcieńczony w ogromie gęstego nihilizmu, aby coś z niego pozostało, umożliwiając nam przetrwanie nie tylko w wymiarze osobowym, ale i społecznym. Jak zauważa Aviezer Tucker, analizując filozoficzną koncepcję Patočki: „Doświadczenie samopoświęcenia zapewnia zyskanie czegoś »wyższego« poprzez stratę czegoś »niższego«...” (Tucker, 2000, 72, tłum. własne). Z perspektywy żydowsko-amerykańskiego uczonego „Patočka miał nadzieję, że samopoświęcenie przeobrazą tych, którzy się na nie zdecydowali, umożliwiając im nową, odkrywczą relację z prawdą” (Tucker, 2000, 72, tłum. własne).

Co jednak czyni poświęcenie tak wyjątkowym zjawiskiem moralnym? Trudno oprzeć się wrażeniu, że poświęcenie – jako

gotowość do przedłożenia cudzego dobra nad swoje własne, opanowanie swojego naturalnego egoizmu – jest w pewnym sensie przepustką do świata wartości, podstawowym doświadczeniem etycznym, które służy nam za wzór właściwego poruszania się po labiryntach moralnego świata. Jeżeli traktujemy wyznawane wartości poważnie, jeżeli posiadają one z naszej perspektywy realny status aksjologiczny, musimy dopuszczać możliwość, że prędzej czy później ich obrona stanie się wymagająca, zmusi nas do rezygnacji z własnego bezpieczeństwa, spokoju i wygody. Jak pisze Joseph Ratzinger, komentując ofiarność pierwszych Chrześcijan:

Zbyt łatwo wydaje nam się fanatyzmem usprawiedliwionym przez ówczesną epokę, ale dziś nie do powtórzenia, że chrześcijanie z narażeniem życia wzbraniali się oddawać kult cesarzowi nawet w nieszkodliwej formie, jak na przykład przez zapisanie się na listę składających ofiary, i byli gotowi przez to narazić się na śmierć [...]. Okazało się wówczas, że wiara nie jest jedynie jakąś grą intelektualną, tylko rzeczą poważną: mówi »nie« i musi powiedzieć »nie« wobec absolutyzmu władzy politycznej, wobec oddawania czci w ogóle potędze możliwych [...] (Ratzinger, 2018, 112-113).

Człowiek moralny jest świadkiem wartości, które uznaje za ważniejsze od swojego dobrobytu, a nawet życia. To sprawia, że chociaż czasami tego nie widać, gotowość do poświęcenia jest od początku wpisana w jego uwarunkowaną głosem sumienia oraz „troską o duszę” tożsamość. Właśnie na to zwrócił uwagę wybitny uczeń Patočki, Krzysztof Michalski, starając się objaśnić przesłanie swojego mistrza:

Przypominał nam, że wszelki sens – między innymi sens historyczny – jest nieodłącznie związany z indywidualną ludzką egzystencją. A więc, że dużo znaczy to, co każdy z nas robi i na co się godzi; to, co mówimy i o czym milczymy – od tego bowiem zależy, jakiego sensu nabierze nasze życie, a przez to również jakaś część świata. [...] Był został człowiekowi dany nie po to, żeby mu się przyglądał, ale żeby wziął zań odpowiedzialność (Kamiński, Korobczak, 2017).

IV.

Zdaniem Romana Ingardena, tym, co nadaje ludzkiej egzystencji sens, co czyni ją wartą przeżycia, jest dostęp do prawdy, dobra i piękna. Jak pisze polski filozof: „Człowiek tak żyjąc [w relacji z nimi – JW] może być szczęśliwy i dobry i może uzyskać styczność z czymś, co mu się wydaje

czymś większym i doskonalszym niż on sam i niż całą ludzkość i co przewyższa wszelkie idee i najszlachetniejsze ideały człowieka, a także wszelkie doskonałości bytu skończonego w ogóle [...]" (Ingarden, 1987, 16). Warto zwrócić uwagę, że słowa Ingardena są utrzymywane w duchu typowo platońskim. Zgodnie z założeniami etyki autora *Państwa*, która wyrosła na gruncie intelektualizmu etycznego Sokratesa, moralność polega na znajomości najwyższych idei, wiąże się z dyspozycją do ich intelektualno-intuicyjnego oglądu. W mniemaniu Platona jedynie człowiek posiadający wiedzę o sprawiedliwości, roztropności lub męstwie jest predysponowany do prawdziwie moralnych czynów (Platon, 2003, 508e-509a). Jednocześnie wznosząc się duchowo do królestwa idei, człowiek uczestniczy w czymś najdoskonalszym, najprawdziwszym i wiecznym, realizując pełnie swojego człowieczeństwa oraz zyskując osobisty udział w boskości (Platon, 1987, 343b-e). Na czym jednak polega związek poświęcenia z pięknem, prawdą i dobrem?

Liczne doświadczenia historyczne pokazują, że osoby gotowe na poświęcenie, dobrowolnie decydujące się na niewygodę, cierpienie i śmierć, są przekonane, że czynią to w imię prawdy (warto tu przywołać tak różnorodne postaci, jak Sokrates, Joanna d'Arc lub Jan Hus). To, czy mają rację, jest od strony przedmiotowej sprawą drugorzędą, ponieważ człowiek zawsze spogląda na samego siebie, jego sumienie jest dla niego podmiotową miarą prawdy. Zdaniem Tuckera „[dla Patočki – JW] nie ważne było to, w imię jakiej ideologii dokonywano pierwszych [...] samopoświęceń, [ponieważ liczyły się – JW] jedynie ich absolutne efekty wyzwalające od codzienności” (Tucker, 2000, 72, tłum. własne). Ludzie zdecydowani na poświęcenie czynią to w imię obrony własnych przekonań, które w wielu wypadkach są zmienne, uwarunkowane zewnętrznymi okolicznościami, a nawet wzajemnie sprzeczne. Zawsze wychodzą jednak z założenia, że opowiadają się po właściwej stronie moralno-politycznych konfliktów, że są uprzywilejowanymi rzecznikami prawdy, których niezłomność wynika z krystalicznie czystej siły woli.

Jak zwrócił uwagę Fryderyk Nietzsche, to nie prawda poprzedza gotowość do poświęcenia, lecz odwrotnie – wyrzeczenia na rzecz własnych przekonań sprawiają, że coraz trudniej jest nam je zakwestionować, coraz chętniej stylizujemy je na prawdę absolutną.

„[...] Gdyż do rzeczy, którą się ceni wysoko, dąży się z poświęceniem, naśladuje ją, pomnaża, i rośnie ona przez to, że wartość jej powiększa jeszcze wartość podjętego dla niej trudu i gorliwości przez każdą jednostkę” – wyjaśnia niemiecki myśliciel, pozwalając zrozumieć, jak ważną funkcję pełnią skonwencjonalizowane, ceremonialne formy pokuty, poświęcenia i wyrzeczenia w zinstytucjonalizowanej religii (Nietzsche, 2010, 52). Trudno zaprzeczyć, że regularnie czynione, rytualizowane poświęcenia, które zostały obudowane licznymi doktrynami teologiczno-filozoficznymi – takie jak wstrzemięźliwość seksualna, post lub modlitwa – znacznie utrudniają osobom wierzącym zakwestionowanie własnych przekonań, ponieważ nie łatwo zakwestionować coś, w imię czego wiele się poświęciło (przed takim postępowaniem zabezpieczają nas opisane przez Leona Festingera mechanizmy psychiczne).

Stwierdzenie Nietzschego pokazuje również, jak zawiła relacja wiąże ze sobą uwrażliwienie na wartości oraz gotowość do moralnego postępowania. Czy osoba decydująca się na poświęcenie nie musi być już wcześniej przekonana o słuszności swoich ideałów? Jak człowiek pogrążony w nihilizmie – a więc znajdujący się w stanie moralnej apatii, zubożony na wszelkie wartości – mógłby odnaleźć w sobie siłę potrzebną do moralnej inicjatywy? Z pozoru wydaje się to niemożliwe, a wizja poświęcenia jako sposobu na wskrzeszenie wartości i resuscytację sensu przypomina paradoks. To wrażenie znika dopiero wtedy, gdy zwrócimy uwagę na specyfikę moralnego świata, który nie jest trwałą sferą rzeczywistości istniejącą gdzieś ponad naszymi głowami i wypełnioną substancjalnymi wartościami, po które w razie potrzeby moglibyśmy sięgać, lecz zawsze znajduje się gdzieś na granicy realnego i nierealnego; jest efemeryczną nadbudową świata kultury, zakorzenioną przede wszystkim w naszych zmiennych postawach i spojrzeniach (Ingarden, 1987, 16-17). Wartości moralne ani nie narzucają nam się wbrew naszej woli, jeżeli zamykamy na nie oczy, ani nie okazują się czystą ułudą, jeżeli z zaangażowaniem ich poszukujemy. To sprawia, że przekonanie o ich realności i gotowość do moralnego postępowania są ze sobą ściśle splecione; trudno mówić w ich przypadku o jasnej chronologii lub związku przyczynowo-skutkowym, ponieważ wartość spełnia się dopiero w samym czynie, a inicjatywa moralna i błysk wartości następują w pewnym sensie jednocześnie.

Właśnie dlatego poświęcenie może być równoznaczne z przełamaniem nihilizmu, nie wymagając uprzedniego istnienia niekwestionowanych ideałów, lecz samemu niejako je stwarzając.

Związek poświęcenia z dobrem jest jeszcze wyraźniejszy. Jak wspominałem wcześniej, gotowość do poświęcenia słusznie uchodzi za bezdyskusyjny przejaw autentycznej postawy moralnej. W mniemaniu Patočki „akceptować innego można tylko tak, że sami się poświęcamy, że staramy się zaspokajać jego potrzeby nie mniej niż własne...” (Patočka, 1998, 44). Wydaje się, że zdolność do przedłożenia cudzego interesu nad swój własny ukazuje całą siłę i szlachetność człowieka jako istoty duchowej, przynajmniej częściowo niezależnej od przyziemnej logiki materialnego świata. „Jest jednak czymś specyficznym ludzkim działać wyłącznie dla cudzego dobra czy szczęścia i w wypadkach wyjątkowych oddać swe życie dla uratowania cudzego życia, a czasem nawet kogoś zupełnie obcego” – zwraca uwagę Ingarden (Ingarden, 1987, 22). Prawdziwe poświęcenie nigdy nie przychodzi łatwo, wymagając od człowieka najwyższej odwagi i niezachwianej wiary w wyznawane wartości. To, że tak zdezorientowane, przerażone i przejęte własnym losem stworzenie, jakim jest człowiek, potrafi zapomnieć o sobie samym, poświęcając własny spokój dla dobra bliźniego, jest niezaprzeczalnym świadectwem mocy ludzkiego ducha. Wydaje się, że gotowość do poświęcenia jest dobitnym świadectwem słuszności pascalskiego przekonania o najwyższej godności człowieka, dochodzącej do głosu nie gdzie indziej, jak właśnie tam, gdzie najwyraźniej widać jego wątłość (Pascal, 2012, 107-108).

Coraz lepiej rozumiemy, że wiele pozornie altruistycznych czynów posiada tak naprawdę motywacje egoistyczne; nasze intencje bywają znacznie mniej bezinteresowne, niż przypuszczamy. Postępujemy moralnie, pomagamy innym, ponieważ daje nam to satysfakcję i sprawia przyjemność. „Matka oddaje dziecku, co sama sobie odejmuje, sen, najlepsze potrawy, w pewnych warunkach zdrowie, majątek. – Lecz czy to są stany nieegoistyczne? [...] Czyż to nie jasne, że we wszystkich tych wypadkach człowiek kocha coś z siebie, myśl, pragnienie, twór więcej niż coś innego z siebie, że więc dzieli swą istotą i jednej części składa w ofierze drugą?” – zwraca uwagę Nietzsche (Nietzsche, 2010, 82). Z drugiej strony nawet jeżeli dostrzegamy egoistyczne uwarunkowania moralnych uczynków, wydaje się, że

prawdziwe poświęcenie wyznacza nieprzekraczalny kres naszych wątpliwości i podejrzeń. Gdy przypominamy sobie, jak Maksymilian Kolbe dobrowolnie zastąpił obcego więźnia obozu Auschwitz w drodze na śmierć, trudno nie dostrzec w poświęceniu esencji dobra, najwyższego przejawu moralności, w którym nie ma miejsca na niskie pobudki.

Poświęcenie jest również uniwersalnym mityczno-artystycznym motywem, który już od niepamiętnych czasów znajduje estetyczny użytek. Trudno o coś bardziej poruszającego i inspirującego, coś skuteczniej wzbudzającego scharakteryzowane przez Arystotelesa doświadczenie katharsis, niż widok bohatera sztuki dramatycznej, dobrowolnie narażającego się na cierpienie lub śmierć w imię wyznawanych wartości (Arystoteles, 2014, 1449b). Kiedy Antygona decyduje się pochować swojego brata, sprzeniewierzając się postanowieniom Kreona i wydając na siebie wyrok śmierci, widzowie sztuki Sofoklesa odczuwają silny aksjologiczny rezonans, który nie tylko porusza ich na poziomie estetycznym, lecz również głęboko angażuje duchowo. Artyści posługują się motywem poświęcenia niemal za każdym razem, gdy próbują odwrócić fabularny bieg wydarzeń, wyzwolić w odbiorcach swojego dzieła silne emocje lub zakomunikować im ważne przesłanie, które na długo zapadnie w pamięć.

Estetyczny motyw poświęcenia wywołuje w nas uczucia dwojakiego rodzaju. Z jednej strony czujemy żal związany z tragizmem ukazywanych w sztuce wydarzeń, przygnębia nas konieczność wymuszonej rozwojem wydarzeń ofiary. Zdajemy sobie wówczas sprawę z prawdziwego oblicza wrogiego świata, jego mrocznej strony, która przepełnia nas trwogą. Z drugiej strony estetyczne doświadczenie poświęcenia jest stanem niezwykle budującym, ukazującym nam duchową niezależność i wielkość człowieka. Ta ambiwalencja sprawia, że poświęcenie najpełniej ucieleśnia scharakteryzowany przez Pseudo-Longinusa, Kanta i Schillera ideał wzniosłości. Jak wyjaśnia ten ostatni: „Poczucie wzniosłości jest uczuciem mieszanym. Jest to połączenie uczucia przykrości, które w swym największym stopniu przejawia się jako lęk, z uczuciem zadowolenia, które wznieść się może aż do zachwyty [...]” (Schiller, 1972, 174). Obecne w motywie poświęcenia komponenty piękna i wzniosłości, które pozostają we wzajemnym,

dialektycznym związku, czynią go jednym z najsilniejszych i najszerzej stosowanych środków artystycznej ekspresji.

Ponieważ platońska afiliacja Patočki wydaje się jasna (znajdując dobitny wyraz w pracy *Platon i Europa* oraz zainteresowaniu ideą „troski o duszę”), powyższe rozważania pozwalają nieco lepiej zrozumieć przyczyny, dla których czeski filozof przypisywał poświęceniu tak ważną rolę w swojej koncepcji etycznej. Trzy najwyższe platońskie idee, które zdaniem Ingardena wypełniają ludzką egzystencję sensem, dzięki poświęceniu zyskują szansę daleko idącej materializacji, która nie byłaby możliwa w przypadku wielu innych zjawisk moralnych. Warto przy okazji zwrócić uwagę, że jest to kolejne miejsce, w którym tradycję chrześcijańską przenika duch platonizmu. Znaczenie poświęcenia w Chrześcijaństwie wydaje się bowiem wynikać nie tylko z przyczyn historycznych i etycznych, lecz również ontologicznych oraz teologicznych. Łatwo to zrozumieć, gdy dostrzeże się w poświęceniu ucieleśnienie piękna, dobra i prawdy, a tym samym próbę sprowadzenia platonizmu z nieba na ziemię.

V.

Jeżeli należałoby krótko scharakteryzować główny problem naszych czasów, wokół którego obracają się rozważania Patočki, a który jest jednym z rezultatów zanikającego zainteresowania „troską o duszę”, można byłoby powiedzieć, że jest to nic innego, jak wariacje nietzscheańskiego nihilizmu (Patočka, 2011, 398). Jak wspominałem wcześniej, współczesny człowiek często nie ma pojęcia, o co powinien walczyć, nie dostrzega wymiernej różnicy pomiędzy możliwościami, które niesie życie. Mówiąc językiem Frankla, trudno jest mu znaleźć w swojej egzystencji jakiś głębszy sens. „Nihilizm: brakuje celu; brakuje odpowiedzi na {pytanie} »Dlaczego?« [...]” – notuje Nietzsche (Nietzsche, 2001, 82).

Chociaż w dobie realnego socjalizmu rozmiary bezpośredniego terroru były znacznie większe niż obecnie, trudno oprzeć się wrażeniu, że czasy współczesne przenika atmosfera chorobliwej, pozytywnej nijakości, wspomnianego wcześniej gnuśnego samozadowolenia, pogrążając współczesnego człowieka w nastroju obojętnego konformizmu, a tym samym uniemożliwiając mu zdolność do

autentycznego moralnego postępowania. W rezultacie gotowość do pielęgnowania określonych wartości, dostrzegania obecnego w świecie zła, a przede wszystkim nieustępliwej obrony własnych przekonań moralnych wydaje się dzisiaj pod wieloma względami mniejsza niż za życia Patočki, który był świadkiem wielu wyrazistych form nonkonformizmu i poświęcenia (warto tu przywołać Jana Palacha, który w 1969 roku dokonał aktu samospalenia w proteście przeciwko inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację).

Czy jesteśmy w stanie wyobrazić sobie bardziej obfite w sens działanie, bardziej radykalną odpowiedź na groźbę nihilizmu, niż gotowość do poświęcenia? Kiedy człowiek jest na nie gotowy, nie mamy wątpliwości, że różnica pomiędzy jednym a drugim wyborem jest dla niego z moralnego punktu widzenia rzeczywista. Dając świadectwo swojej wiary w wyznawane wartości, pozwala nam wyraźnie odczuć, że istnieją rzeczy, które są warte naszego wysiłku, a pogrążaniu się w obojętności i zniechęceniu można skutecznie zapobiec. Chociaż takie przekonanie łatwo znaleźć w licznych artykułach Patočki, jeszcze silniejszy wyraz odnajduje ono w samym jego życiu. Sokratejska śmierć w wyniku wielogodzinnych przesłuchań czyni z głównego sygnatariusza „Karty 77” (obok Václava Havela i Jiříego Háječka), który do ostatnich dni sprzeciwiał się politycznym represjom i łamaniu praw człowieka, znamienny wzór nie tylko poświęcenia, lecz przede wszystkim wiary w sens egzystencji i wyższe wartości.

W chorym, wyjałowionym świecie osoba zdolna do poświęcenia roztacza wokół siebie aurę sensu, w której mogą zanurzyć się inni. Postawa Soni – prostolinijnej, dobrodusznej dziewczyny, instynktownie przedkładającej cudze interesy nad swoje własne, opisanej w *Zbrodni i karze* przez Dostojewskiego – jest dla Raskolnikowa ostatnim źródłem nadziei. Nie decyduje o tym jej życzliwość, wyrozumiałość i dobroć, które młody mężczyzna znajduje również gdzie indziej (przede wszystkim u kochającej matki i siostry). Ratunkiem Raskolnikowa okazuje się to, że spotykając Sonię, spotyka prawdziwego świadka egzystencjalnego sensu. Dziewczyna ucieleśnia chrześcijańskie wartości w najczystszej formie, będąc przy tym pozbawioną najmniejszej dozy protekcjonalności, wyrachowania czy cynizmu.

Przykład Raskolnikowa pokazuje, że doświadczenie utraty sensu nie tylko nie musi kończyć się katastrofą, lecz jest w stanie prowadzić

do autentycznej wewnętrznej przemiany, pozwalającej człowiekowi na pogłębienie stosunku do własnej egzystencji oraz zastąpieniu dawnego, naiwnego sensu sensem na nowo odkrytym, duchowo przepracowanym, bardziej dojrzałym i trwałym. Właśnie ta paradoksalna, moralna produktywność dokuczliwego poczucia egzystencjalnej pustki jest jednym z głównych wątków tekstu pod tytułem *Czy dzieje mają sens?*, w którym Patočka zwraca uwagę, że utrata sensu jest pewnego rodzaju doświadczeniem inicjacyjnym, pozwalającym człowiekowi na zastąpienie kruchego, przypadkowego sensu sensem osobistym i subiektywnym, a także na bardziej świadome zanurzenie się w byciu. Jak wyjaśnia czeski myśliciel:

Doświadczenie utraty sensu i powrotu do niego oznacza powstanie nowego stosunku do tego, co sensowne: nowy sens może pojawić się tylko w kontekście braku sensu niewzruszonego, jako punkt oparcia problematyczności, jako pośrednia epifania. To jakby wiecznie poszukujące życie sokratejskie: nieustanne wstrząsanie fundamentami naiwności przynosi nowy rodzaj sensu, odkrycie związku z problematycznością bycia i ogółu tego, co jest (Patočka, 2011, 381).

To właśnie „egzystencjalna próżnia”, w której żyjemy, decyduje o tym, że sensotwórcze właściwości poświęcenia świecą tak jasnym blaskiem, napawając nas ożywczą nadzieją i przywracając nam wiarę w wyższe wartości.

VI.

Jedną z najważniejszych prawd na temat poświęcenia, którą warto jeszcze odnotować, wydaje się to, że jego moralne znaczenie – pierwotnie godne podziwu – w wielu sytuacjach niepostrzeżenie ulega daleko posuniętej degeneracji. Właściwości sensotwórcze, które starałem się omówić wcześniej, czynią z poświęcenia idealne narzędzie do odurzania się poczuciem własnej wyjątkowości, narcystycznego schlebiana swoim najniższym skłonnościami. Jak wyznaje w Biesach Dostojewskiego Barbara Pietrowna: „Słuchaj, Dario: nie ma większego szczęścia jak dać siebie samą w ofierze. [...] Nie myśl, że ja to wszystko wypaliłam bez namysłu. Wiem, co mówię. Ja jestem egoistka, bądź egoistką i ty” (Dostojewski, 2015, 215). Przekształcając się w mentalność mesjanistyczną, gotowość do poświęcenia obrasta grubą warstwą rozmaitych mitów, stając się przyczyną megalomanii i

obojętności na rzeczywistość. Trudno nie dostrzec, że w wielu przypadkach powoływanie się na swoją domniemaną ofiarność (często przybierające przejawskrawione, ostentacyjne formy) jest przede wszystkim sposobem pobłażania własnym słabościom, skutecznym narzędziem usprawiedliwiania własnej niemocy. Służy również deprecjonowaniu cudzych wyborów, a także umacnianiu się w protekcyjnym stosunku do wieloznacznego świata.

Jest to postawa, którą Józef Tischner scharakteryzował jako „uwodzenie bólem”. Jak pisał polski duchowny: „Można rozmaicie przeżywać swą chorobę. Jeden ze sposobów polega na uwodzeniu bólem. Uwodzić bólem znaczy najpierw: skupiać oczy świata na sobie. Czy jest coś na tym świecie warte oglądania oprócz mojego bólu? A nawet więcej: czy ktokolwiek ma prawo do przyglądania się innym krajobrazom niż krajobraz mojego bólu?” (Tischner, 1997, 7). Psychologiczno-moralna atrakcyjność poświęcenia wynika między innymi stąd, że dzięki niemu zyskujemy możliwość utożsamienia się z czymś szerszym, zyskania udziału w sprawie transcendującej, rozszerzającej nasz jednostkowy byt; w rzeczywistości idealnej, zapewniającej nam nieskończone pokłady sensu, poczucie egzystencjalnego spełnienia i bezpieczeństwa. „Dlaczego mamy skupiać się na tym bólu, na bólu tych, a nie innych przegranych? Dlatego, że ten ból jest bólem mesjańskim. To z niego przyjdzie wyzwolenie świata” – dodaje Tischner (Tischner, 1997, 8). Mówiąc językiem nietzscheańskim, w wielu przypadkach poświęcenie służy pragnieniu spotęgowaniu jednostkowej woli mocy.

Kiedy poświęcenie staje się zatem dojrzałe? Kiedy nie zawiera w sobie nasion przyszłej, szkodliwej dla swojego otoczenia degeneracji? Nawet jeżeli gotowość do poświęcenia jest dobrowolna i szczerą, związane z nią intencje, motywacje i przekonania mogą przybierać rozmaite kształty, wielokrotnie zmieniając swoje oblicza w zależności od wewnętrznej orientacji człowieka i zewnętrznych uwarunkowań. Niejednokrotnie okazuje się, że świadomie spełniona ofiara staje się w przyszłości powodem równie świadomego, uczciwego żalu. Od czasu Nietzschego i Freuda wiadomo, że ludzka psychika nie jest samoprzejrzysta, nie działa na zasadzie prostych, jednoznacznych deklaracji i sprawozdań składanych przez trybunał samej siebie, które już na zawsze zmuszają nasze myśli i uczucia do ruchu w

określonym kierunku. Jak zwracał uwagę François la Rochefoucauld: „Kaprysy naszego usposobienia są jeszcze dziwniejsze od kaprysów losu” (La Rochefoucauld, 2010, 30). Właśnie ta zawilość ludzkiej psychiki, tak nieprzewidywalnej i wieloplanowej, czyni decyzję o poświęceniu wymagającą i ryzykowną.

To prowadzi do wniosku, że w poświęcenie wpisana jest pewna ambiwalencja, której nie sposób usunąć. Szczególnie wyraźnie ukazuje to wspomniana wcześniej chrześcijańska ofiarność. Początkowo godna podziwu, w wielu przypadkach przeobraża się w postawę niezdrową, wyniosłą, protekcyjną oraz pod wieloma względami moralnie odstręczającą. Skuteczność w generowaniu sensu powoduje, że ofiarność łatwo zyskuje właściwości narkotyczne, stając się niewyczerpanym źródłem toksycznych, rozprzestrzeniających się w jej otoczeniu oparów. Chociaż Patočka poświęca tematyce poświęcenia wiele uwagi, moim zdaniem nie zawsze przywiązuje odpowiednią wagę do jego drugiej, mrocznej twarzy. Trudno tymczasem zaprzeczyć, że to właśnie w tej wyraźniej ambiwalencji zjawiska stanowiącego wzorcowy przypadek postawy moralnej, skupiającego w sobie jak w soczewce wszelką problematykę etyczną, jest coś głęboko pouczającego.

BIBLIOGRAFIA

- Arystoteles (2014). *Retoryka, Retoryka dla Aleksandra, Poetyka*. tłum. H. Podbielski. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.
- Dostojewski F. (2015). *Biesy*. tłum. T. Zagórski. Warszawa: Wyd. MG.
- Dostojewski F. (2015). *Zbrodnia i kara*. tłum. J. P. Zajączkowski. Warszawa: Wyd. MG.
- Frankl V. (2009). *Człowiek w poszukiwaniu sensu*. tłum. A. Wolnicka. Warszawa: Wyd. Czarna Owca.
- Fromm E. (2018). *Mieć czy być?* tłum. J. Karłowski, Poznań: Dom Wydawniczy REBIS.
- Gadamer H.-G. (1993). *Prawda i metoda: Zarys hermeneutyki filozoficznej*. tłum. B. Baran. Kraków: Inter esse.
- Heidegger M. (2001). *Wyzwolenie*. tłum. J. Mizera, Kraków: Wyd. Baran i Suszczyński.
- Husserl E. (1999). *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentna*. tłum. S. Walczewska. Toruń: Wyd. Rolewski.
- Ingarden R. (1987). *Książeczka o człowieku*. Kraków: Wyd. Literackie.
- Kamiński Ł., Korobczak P. (2017). *Jan Patočka i „herezja wolności”*. Rzeczpospolita.
<<https://www.rp.pl/Plus-Minus/306089936-Jan-Patocka-i-herezja-wolnosci.html>> [Dostęp: 22.03.2019].
- La Rochefoucauld F. (2010). *Maksymy i rozważania moralne*. tłum. T. Żeleński (Boy), Kęty: Wyd. Marek Derewiecki.
- Marcuse H. (1991). *Człowiek jednowymiarowy: Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*. tłum. W. Gromczyński, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Nietzsche F. (2010). *Ludzkie, arcyłudzkie*. tłum. K. Drzewiecki, Warszawa: Nietzsche Seminarium.
- Nietzsche F. (2001). Zapiski o nihilizmie (z lat 1885-1889). W: G. Sowiński (red.), *Wokół nihilizmu*. Kraków: Wyd. A.
- Pascal B. (2012). *Myśli*, tłum. T. Żeleński (Boy). układ J. Chevalier, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Patočka J. (2011). *Czy dzieje mają sens?* tłum. K. Michalski. W: K. Michalski, *Zrozumieć przemijanie*. Warszawa: Fundacja Augusta Hrabiego Cieszkowskiego.
- Patočka J. (1998). *Eseje heretyckie z filozofii dziejów*. tłum. A. Czciwor-Piotrowski, E. Szczepańska, J. Zychowicz. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Patočka J. (2002). *Plato and Europe*. tłum. Petr Lom. Stanford California: Stanford University Press.
- Platon (1987). *Listy*. tłum. M. Maykowska, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Platon (2008). *Obrona Sokratesa, Kriton, Uczta*. tłum. W. Witwicki. Warszawa: Wyd. Hachette.
- Platon (2003). *Państwo*. tłum. W. Witwicki. Kęty: Wyd. ANTYK.
- Ratzinger J. (2018). *Wprowadzenie w Chrześcijaństwo*. tłum. Z. Włodkowska. Kraków: Wyd. Znak.
- Schiller F. (1972). *Listy o estetycznym wychowaniu człowieka i inne rozprawy*. tłum. I. Krońska, J. Prokopiuk, Warszawa: Wyd. Czytelnik.
- Tischner J. (1997). *W krainie schorowanej wyobraźni*. Kraków: Wyd. Znak.

JAKUB WALICKI
SENS OFIARY. PRÓBA INTERPRETACJI ZNACZENIA POŚWIĘCENIA W FILOZOFII
JANA PATOČKI

Tucker A. (2000). *The Philosophy and Politics of Czech Dissidence from Patočka to Havel*. Pittsburgh: University of Pittsburgh Press.

ABSTRACT

The Meaning of an Offering. The Role of Sacrifice in Jan Patočka's Thought

In the paper I try to reconstruct and investigate the reasons which inclined Patočka to strongly expose the problem of sacrifice in his philosophical thought. To do so, I highlight the relationship between sacrifice, the meaning of life and three platonic ideas of goodness, beauty and truth, assuming sacrifice to be a perfect instrument of incorporating them. Finally, I argue that the nature of sacrifice is inherently equivocal and all studies concerning it should include its negative aspects.

KEYWORDS: Patočka, sacrifice, meaning of life, Frankl, nihilism, platonic forms.

ABSTRAKT

W artykule staram się zrekonstruować i zbadać przyczyny, które skłoniły Patočkę do silnej ekspozycji problemu poświęcenia w swojej myśli filozoficznej. Aby to zrobić, naświetlam relację pomiędzy poświęceniem, sensem życia oraz trzebą platońskimi ideami dobra, piękna i prawy, rozpatrując poświęcenie jako idealne narzędzie ich ucieleśnienia. Na koniec przekonuję, że natura poświęcenia jest głęboko wieloznaczna i wszystkie badania, które jej dotyczą, powinny uwzględniać jego negatywne aspekty.

SŁOWA KLUCZOWE: Patočka, poświęcenie, sens życia, Frankl, nihilizm, idee platońskie.